

Wprowadzenie

W VI w. p.n.e. dramaturg i poeta starożytnej Grecji Ajschylos¹ kończy w amfiteatrze monolog i wypowiada następujące zdanie: „Człowiek powinien być dobry, nie zaś za dobrego uchodzić”. Chwila milczenia i słychać pytanie: „A sędzia?”. Niespeszony poeta odpowiada: „Sędzia musi być sprawiedliwy, a nie za sprawiedliwego uchodzić”.

I to jest, w relacji sędzia a prawo, w całej historii sądownictwa, istota problemu. Dlatego starożytni Grecy, analizując naturę, sens, istotę prawa, stworzyli pojęcie prawości, a starożytni Rzymianie dążenie do pełnej sprawiedliwości nazwali słusnością².

Greków i Rzymian łączyło rozumienie prawa jako wartości, która skutecznie prowadzi ku sprawiedliwości, a także i to, że sprawiedliwość prawa urzeczywistniać ma przede wszystkim sędzia.

Dlatego relacja prawdy i sprawiedliwości zawsze stanowić będzie zagadnienie sięgające istoty sądownictwa, a to oznacza, że dwie uniwersalne wartości, *veritas* i *iustitia*, muszą sobie podać dłonie.

¹ Ajschylos z Eleusis, jeden z najwybitniejszych tragików ateńskich, uważany za rzeczywistego twórcę tragedii greckiej. Wprowadził na scenę drugiego aktora. Autor *Siedmiu przeciw Tebom*, *Prometeusza w okowach* i trylogii tragicznej *Oresteja*.

² W. Dziedziak, *O prawie słusnym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*, Lublin 2015, s. 41–77; R. Zawłocki, *Traktat o złej sprawiedliwości*, Warszawa 2024, s. 39–67.

Prawda, dobro, sprawiedliwość, słuszność, godność człowieka muszą stanowić sędziowskie wartości stosowania prawa, zgodnie ze standardem wyznaczonym przez łacińską paremię *Hominum causa omne ius constitutum sit*³. Z uwagi na to sędzia musi być człowiekiem o możliwie największym poczuciu słuszności i sprawiedliwości. Zawód sędziego ma bowiem sens tylko wówczas, gdy łączą się z nim społeczne zaufanie i szacunek, a zaufanie i szacunek powstają wtedy, gdy sędzia, który decyduje o indywidualnym losie człowieka, reprezentuje nie tylko najwyższy poziom prawniczej wiedzy, ale także najwyższe standardy etyczne. To jest fundament budowania i utrwalania sędziowskiego autorytetu. Sprawia, że w świadomości społecznej koduje się poczucie pewności, a mianowicie: „Jeśli stanę przed sędzią, to zawsze będzie to sędzia kompetentny, bezstronny, niezawisły”⁴.

Dzisiaj, w XXI w., aktualne są przemyślenia filozofa francuskiego Oświecenia P.H. Holbacha dotyczące istoty sędziowskiej władzy. I tak: „Sędzia winien zdobywać autorytet jedynie przez swą nieskazitelną, pilną i światłą; godność sędziego tkwi w jego rozumności, cnotach charakteru i sprawiedliwości; sędzia czerpie sławę i tę sławę pomnaża nie tylko z samej możliwości sądenia obywateli, ale z sądenia ich zgodnie ze sprawiedliwością”⁵. Holbach ma świadomość, że sędziowska społeczność nie jest ideałem. Zdarza się i tak, że sędzia sprzeniewierza się

³ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992 oraz *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*, Warszawa 1996.

⁴ R. Pęk, *Refleksje na temat pozycji ustrojowej sądów administracyjnych i niezawisłości sędziów sądów administracyjnych*, w: *Wolności i prawa człowieka i obywatela w orzecznictwie sądów administracyjnych. Księga jubileuszowa na 100-lecie ustanowienia Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, red. J. Chlebny, Warszawa 2022, s. 414–422.

⁵ P.H. Holbach, *Etokracja*, Warszawa 1979, s. 60, 64.

sędziowskiej przysiędze. Wówczas, w ocenie Holbacha, „sędzia niesprawiedliwy i niemoralny byłby potworem w ładzie politycznym i społecznym (...), będąc niegodnym zaufania publicznego sprawowałby w społeczeństwie władzę wstrętną, tyranję, wobec której tylko strach nakazywałby posłuszeństwo”⁶.

Bez wątpienia, w całych dziejach sądownictwa, z czasami nam współczesnymi włącznie, zawód sędziego oparty jest na konieczności stałego dokonywania wyborów moralnych, często w bardzo trudnych, skomplikowanych sprawach i sytuacjach⁷. Dlatego podzielić należy pogląd, zgodnie z którym „sprawiedliwość jest dobrem takiego rodzaju, że pełna troska o nie wymaga od sędziego dwojakiemu rodzaju działań, po pierwsze, starannego i odpowiedzialnego w sensie moralnym wykonywania wszystkich działań, których celem jest właśnie wprowadzenie i utrzymanie sprawiedliwości, a po drugie, stałego budowania i podtrzymywania prestiżu samej profesji (...), dbając o godność zawodu, sędziowie pośrednio dbają więc o elementarne dobro, będące przedmiotem ich działalności zawodowej, czyli wprowadzanie w życie prawa w sposób zgodny z wymogami sprawiedliwości”⁸.

Oczywiste jest także i to, że od zawsze w historii sądownictwa są formułowane pytania zasadnicze: „Jak sędzia ma decydować, rozstrzygać? Na jakich wartościach ma się opierać (i je realizować), co jest (co powinno być) celem decyzji? Odpowiedzią na te pytania jest słuszność, słuszność decyzji, słuszność *in concreto*”⁹.

⁶ Ibidem, s. 57.

⁷ Zob. szerzej na ten temat R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2007, s. 107 i nn.

⁸ T. Romer, M. Najda, *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Warszawa 2007, s. 12 i 13.

⁹ W. Dziedziak, *O prawie słusznym...*, op.cit., s. 274.